

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK

NUMER 14 (II)

Jarocin, 11 stycznia 1991 r.

CENA 1000 zł

PLAN

ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY JAROCIN

sz. Urząd Gminy i Miasta w Jarocinie
je. oduje do wiadomości, że w siedzibie
ch. rządu Gminy i Miasta w Jarocinie, ul.
e. leje Niepodległości (pokój nr 53) zo-
u. anie wyłożony do publicznego wglądu
u. dniach od 15 stycznia do 6 lutego 1991 r.
i. godzinach urzędowania projekt za-
u. ządać do aktualizacji miejscowego pla-
n. ogólnego zagospodarowania prze-
u. rzennej gminy Jarocin. W okresie
u. łożenia w/w projektu założeń wszyscy
u. interesowani mogą zapoznać się z nim
raz zgłosić uwagi i wnioski.

Redakcja ze swej strony poprosiła
soby przygotowujące plan zagospoda-
rowania przestrzennego o przybliżenie
roblematyki na łamach „Gazety Jar-
ocińskiej”. Szerzej patrz str. 6. Dalsze ma-
teriały będzie można znaleźć w następ-
nych numerach.

TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ

W ramach mistrzostw Polski dnia 12
 stycznia br. odbędą się w Jarocinie
 istrzostwa Piłki Siatkowej Nauczycieli
 ężczyzn i kobiet województwa ka-
 szego.

Rozgrywki kobiet rozpoczną się o
 dz. 10.00 w sali gimnastycznej Szkoły
 podstawowej Nr 1, mężczyzn o tej samej
 dzinie w sali Liceum Ogólnokształcącego
 (tu też nastąpi oficjalne otwarcie
 aprezji).

Warto przypomnieć, że drużyna nau-
 czycieli z Jarocina w rozgrywkach w
 87 r. w mistrzostwach Polski dotarła
 o półfinałów. Na pewno więc będzie
 a co popatrzeć. Wszystkich kibiców
 łki siatkowej zachęcamy do dopingo-
 wania. Wstępn bezpłatny.

PÓŁ ROKU BEZ KONCEPCJI...

Wobec treści sprawozdania złożone-
 go w imieniu Zarządu Miejskiego przez
 Burmistrza Marka Przymusińskiego 28
 grudnia 1990 r. na posiedzeniu Rady
 Miejskiej (sprawozdanie opublikowane
 w numerze 13 „G.J.”) nie sposób zacho-
 wać milczenia.

Ze względu na obowiązki zawodowe
 nie mogłem wziąć udziału w tym posie-
 dzeniu. Korzystając zatem z uprzejmości
 redakcji chciałbym przedstawić jeden
 z podstawowych problemów, który w
 najbliższym czasie musi być rozwiązany.

Wyraźnie należy stwierdzić, że Zarząd
 Miejski do tej pory nie przedstawił, choć-
 by w formie też do dyskusji, swego pro-
 gramu zamierzeń, a więc ani planu dzia-
 łań na rok 1991, ani bardziej ogólnego
 planu obejmującego czteroletnią kaden-
 cję Rady. Mimo zapowiedzi w dniu wy-
 boru również Burmistrz nie przedstawił
 swojej wizji działania władz miasta.

W świetle przepisów ustawy z 8 marca
 1990 r. o samorządzie terytorialnym bez
 wątplenia Zarząd winien przedstawić
 Radzie swą koncepcję realizacji zadań
 gminy, wskazać perspektywę jej rozwo-

ju oraz uzasadnić projektowane rozwią-
 zania. Ustawa o samorządzie stanowi bo-
 wiem, że to właśnie Zarząd wykonuje
 zadania gminy określone przepisami pra-
 wa. W świetle art. 30 ustawy do zadań
 Zarządu należy w szczególności przygo-
 towywanie projektów uchwał rady gminy,
 określenie sposobu wykonywania chwał,
 gospodarowanie mieniem komunalnym,
 wykonywanie budżetu, zatrudnianie i
 zwalnianie kierowników gminnych jed-
 nostek organizacyjnych, wykonywanie
 zadań zleconych z zakresu administracji
 rządowej. Jeśli chodzi o rolę Burmistrza,
 to zgodnie z art. 31 ustawy organizuje
 on pracę Zarządu, kieruje bieżącymi spra-
 wami gminy oraz reprezentuje ją na
 zewnątrz.

W sprawozdaniu Zarządu, o którym
 wspominałem na wstępie, pisze się, że
 „ze względu na nieprzyjęcie przez Radę
 Gminy i Miasta planu pracy również Za-
 rząd, którego działalność winna być prze-
 cięć skorelowana z działalnością Rady,
 nie posiadał planu swej działalności”.

Otóż takie stawianie sprawy uważam
 ed. str. 2

BEZPIECZEŃSTWO W MIEŚCIE

„Gazeta Jarocińska” (nr 13) doniosła o
 tworzeniu w Jarocinie Policji Muncy-
 palnej, która będzie dbać o porządek i
 bezpieczeństwo w mieście. Prokurator
 rejonowy poinformował nas, że w ostat-
 nim roku nastąpił wzrost przestępczości
 o około 100% (w porównaniu z rokiem
 poprzednim). Szczególnie uciążliwe były
 powtarzające się kradzieże kół samocho-
 dowych. Jednocześnie należy podkreślić,
 że przestępstwa dokonane na terenie Ja-
 rocina nie były szczególnie groźne, nie-
 wiele było rozbojów, gwałtów, margines
 społeczny jest niewielki.

Interesowaliśmy się również tajemni-
 czymi zatonięciami, które miały miejsce
 w parku wiosną 1990 r. Jarociniacy prze-
 chodzący przez park zaczęli się obawiać

o swoje bezpieczeństwo. Prokurator
 A. Wróblewski poinformował, że trzy oso-
 by, które utonęły w stawie, były w stanie
 upojenia alkoholowego (ilość alkoholu
 w ich organizmie była dawką śmiertelną).
 Ponadto należy dodać, że zmarli za ży-
 cia należeli do marginesu społecznego
 i często spożywali alkohol na terenie
 parku.

Może Policja Muncypalna przywró-
 ci terenom zielonym, parkom ich pier-
 wotne przeznaczenie. Staną się one miej-
 scem spacerów, odpoczynku, będą bez-
 pieczne dla wszystkich mieszkańców.

Ciekawe również, co na temat Poli-
 cji Muncypalnej ma do powiedzenia
 Policja państwowa.

(rp)

cd. Pół roku bez koncepcji...

za zupełne nieporozumienie. Nie sądzę, aby to Rada Miejska z jednej strony - samodzielnie, a z drugiej strony - zanim to uczyni Zarząd, przygotować mogła strategiczną koncepcję rozwiązywania różnych problemów dręczących nasze miasto i gminę. Taką koncepcję w zakresie wszystkich zadań gminy (ich katalog przykładowo wymienia art. 7 ustawy samorządowej) powinien przedstawić Zarząd. Jest przy tym oczywiste, że o jej obliczu w znacznej mierze decydować będą osobowość i predyspozycje Burmistrza oraz etatowych członków Zarządu. Koncepcja Zarządu powinna stać się przedmiotem dyskusji w Komisjach Rady oraz w czasie sesji Rady. Możliwe będzie wówczas jej zweryfikowanie, wytknięcie ewentualnych błędów, uzupełnienie o sprawy, które zostały pominięte itp.

Akceptacja przez Radę Miejską określonej wizji realizacji zadań gminy przedstawionej przez Zarząd, da mu z kolei

pewne gwarancje co do sposobu korzystania przez Radę z kompetencji należących do jej wyłącznej właściwości.

Należy pamiętać o jeszcze jednym aspekcie analizowanej sprawy. Otóż o składzie Zarządu i wyborze Burmistrza decydowała przede wszystkim grupa radnych rekomendowanych przez Komitet Obywatelski „Solidarność”

Komitet ten podobno opowiedział się w większości za linią reprezentowaną przez Porozumienie Centrum. Sądzę więc, że dyskusja dotycząca treści programu Zarządu powinna odbyć się także w ramach tego politycznego ugrupowania.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że program Zarządu to w gruncie rzeczy zarys koncepcji wielu uchwał, które stać się winny przedmiotem prac Rady. To również nadzieja na uporządkowanie tak działań Zarządu jak i Rady Miejskiej.

Apeluję zatem, aby Burmistrz i członkowie Zarządu przedstawioną wyżej argumentację zechcieli przyjąć. Prace

nad programem Zarządu na najbliższy rok pozwolą mądrzej przeprowadzić debatę nad budżetem gminy i miasta. Program Zarządu powinien stanowić swego rodzaju uzasadnienie rozwiązań, które będą przyjęte w budżecie, jak również dla późniejszych decyzji dotyczących gospodarowania mieniem gminy i finansami, podejmowanych przez Zarząd i Burmistrza. Od kilku miesięcy brak tego programu niekorzystnie wpływa na organizację zarówno pracy Zarządu jak i Rady Miejskiej oraz poszczególnych Komisji. Jednocześnie brak programu utrudnia ocenę działań Zarządu - utrudnia rozróżnienie kiedy krytykowana jest jakaś koncepcja, kiedy natomiast konkretni ludzie i ich sposób działania.

Uważam, że do chwili wypracowania i przyjęcia odpowiedzialności przez Zarząd Miejski za realizację określonego programu brak jest podstaw aby ocenić pozytywnie czy negatywnie to, co zostało uczynione do tej pory i co ma być dla mieszkańców gminy i miasta uczynione w przyszłości.

Bogdan Udzik

Głos w sprawie szkoły społecznej. . .

Ku szkole przyszłości

Każdy człowiek myślący powinien krytycznie spoglądać na to, jak pracuje oraz na to, jak pracują jego współpracownicy. Idąc za tą myślą chcę krytycznie spojrzeć na pracę szkoły. Każdy z czytelników do szkoły chodził dłużej lub krócej. Zrozumiałem więc będą problemy, które przedstawia, a zacząć chciałbym od stwierdzeń charakteryzujących obecną szkołę

- 1) uczniowie w przeważającej większości nie lubią szkoły.
- 2) nauczyciele, rodzice i uczniowie przywykli do szkoły takiej, jaka była i jaka jest i niewielu sądzi, że coś się może tu zmienić. Zanim zadam sobie pytanie zasadnicze, czy tak musi być, należy powiedzieć więcej o sytuacji obecnej. Ogólnie mówiąc jest to sytuacja nieciekawa zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów. Jest tak z wielu powodów, choćby z tego, że obecna szkoła duży nacisk kładzie na wiadomości, a nie na umiejętności. Przygotowuje więc ona młodego człowieka raczej do występowania w teleturniejach np. „Konkursie o stonę”, a nie do pracy i działania w społeczeństwie. Najważniejsza w takim przypadku jest pamięć (mieć piątkę - to dużo zapamiętać, siedząc godzinami nad książką). Nie kształci natomiast w zakresie takim, jakim by mogła: myślenia, wyobraźni, zdolności manualnych. . . . Inną cechą charakterystyczną obecnej szkoły jest zły stosunek między nauczycielami i uczniami. Nie ma tu relacji zbliżonej do partnerskiej. W skrajnym przypadku

uczeń dla nauczyciela jest jakimś odległym numerem w dzienniku (przy ponad 30-osobowych klasach), a nauczyciel uczniowi wydaje się zupełnie obcym człowiekiem, czyhającym na jego pomyłki i nie będącym na pewno przewodnikiem po wspaniałych dziedzinach wiedzy. Wszystko jest ciężkie i niestrawne i nie myślę, że tylko dla ucznia!

Poza tym w szkole obowiązuje biurokratyczne podejście do programów nauczania. Polega ono z grubsza na tym, że tematy przewidziane dla danej klasy trzeba zrealizować i to w zakresie takim, jak w podręczniku. Nie sposób tego zrobić na lekcjach. Trzeba więc zadawać dużo do domu. Uczeń solidnie nie jest w stanie wypełnić wszystkiego, co do joty. Przeżywa w związku z tym stres. Boi się już nie tylko nauczycieli, ale nawet treści przedmiotów nauczania. Nie ma wtedy mowy o tym, żeby mógł polubić jakąś dziedzinę wiedzy. W tej gonitwie tematów lekcyjnych i zadań domowych nie ma miejsca na sprawdzanie wszystkiego i ucznia, aż do zamierzonego skutku (dobrego opanowania wiadomości i osiągnięcia określonych umiejętności!). Nie można też pozwolić sobie tutaj na indywidualne potraktowanie ucznia, przyjrzenie mu się dokładniejsze i dopomożenie mu w jego trudnościach. Oczywiście jest sprawą, że w tym względzie winę ponoszą również władze oświatowe, które ustalają tak ambitne programy nauczania. To jest prawda, że są one przeładowane. Spój-

rzmy choćby do podręcznika biologii już w klasie czwartej. Jak dziecko ma poczuć radość z uczenia się czegoś takiego, zwłaszcza jeśli nauczyciel jest „ambitny”. Co wynika z tej pokrótce opisaney rzeczywistości szkolnej? Otóż to, o czym wspominałem na początku - uczniowie nie lubią szkoły, nie lubią też często nauczycieli. Czy tak musi być? Czy sytuację można odmienić? Nie należy też liczyć na to, że nagle szkoła zmieni się sama od wewnątrz, że zmienią się nauczyciele, uczniowie, władze. Nie można tu za bardzo liczyć także na nauczycieli młodych (oni naładowani świeżą wiedzą ze szkoły zrobiliby uniwersytet najchętniej). Nauczyciele doświadczeni z kolei mają stare nawyki. Zmiany, o których piszę, będą jednak zachodziły, będą one jednak wymuszane na szkołach z zewnątrz. Myślę, że jednym z takich bodźców będzie istnienie nowych typów szkół, takich jak szkoły społeczne, prywatne i tzw. twórcze. One powstają w coraz to nowych miejscowościach i pokazują, że może być w szkole inaczej i lepiej.

Andrzej Muzyka
(nauczyciel)

W związku z licznymi uwagami Czytelników „Gazeta” rezygnuje z podawania programu telewizyjnego. Z chwilą zmiany warunków technicznych druku zostanie on przywrócony. Czytnicy również starania o publikowanie programu telewizyjnego satelitarnej.

PYTANIE MIESIĄCA

„Gazeta“ zwraca się z prośbą do Zarządu Miasta o udzielenie odpowiedzi na pytanie co uzasadniało decyzję Zarządu o zaciągnięciu kredytu w wysokości 4 miliardów (4 000 milionów) złotych na trzy dni przed końcem 1990 r.

Oczekujemy informacji na co kredyt ten został przeznaczony oraz z jakich środków i kiedy będzie spłacony. Odsetki od tego kredytu wynosić będą 56% w stosunku rocznym...

RZECZNIK RADY

W numerze 11 „GJ“ poruszyła problem powołania rzecznika prasowego Rady Miejskiej.

Jestem zdania, że nie ma żadnych argumentów przemawiających za tym, żeby rzecznika powołać. Radni nie reprezentują jakiejś jednej opcji politycznej. Toteż nie ma nikogo, kto byłby uprawniony do wypowiedziania się w imieniu całej Rady. Nikt nie wpadł na pomysł, aby Sejm czy Senat miał swych rzeczników prasowych. Z pewnością z tych samych powodów.

Uważam, że statut Gminy oraz ustawa samorządowa gwarantują jawność prac Rady Miejskiej. W tej sytuacji „Ga-

zeta“ ma dostęp do wszystkich informacji, które wiążą się z posiedzeniami Rady i jej komisji. Jestem przekonany, że każdy radny może przemawiać we własnym imieniu, przy stałe obecnej myśli, że ostatecznie odpowiadać będzie za to co mówi i robi przed swoimi wyborcami.

Mam zatem jedynie obowiązek, pełniąc funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej, dbać o to, aby zasada jawności prac Rady nie była w żaden sposób naruszona.

Bogdan Udzik

GROŹNE KOLIZJE DROGOWE

W dniu 8 stycznia 1991 r. na łuku drogi Poznań - Katowice zaraz za Witaszycami z jednego tylko powodu - nieposypywania przez Rejon Dróg Publicznych w Jarocinie obwodzonej jezdni - wpadły w poślizg i zostały rozbite cztery samochody. Między godz. 7.30 a 8.15, mimo sygnalizowania przez Policję o niebezpiecznym miejscu, poważnie zostały uszkodzone dwa Polonezy, Fiat 126 p i Żuk.

Z relacji osób obserwujących ten odcinek drogi „Gazeta“ dowiedziała się, że w godzinach porannych niemal wszystkie samochody na tym fatalnym zakręcie wpadały w poślizg. Nawet te jadące z

prędkością ok. 40 km/h. Przez 90 min. od chwili zawiadomienia przez Policję nie mogła jakoś dotrzeć na miejsce piaszka Rejonu Dróg Publicznych. Gdyby jezdnia była posypana piaskiem można byłoby uniknąć w tym miejscu przynajmniej 3 kolizji.

Wyobraźnię powinni mieć nie tylko kierowcy. Zdaniem „Gazety“ jej brakiem popisali się przede wszystkim drogowcy. Zaniechanie wykonania rutynowych przecieć obowiązków przyniosło ogromne zagrożenie dla wielu kierowców i pasażerów. Nie jest to tylko ich sprawa. Być może jest to już sprawa dla prokuratora. (rb)

Z KRONIKI POLICYJNEJ

3 stycznia w Witaszyczkach kierujący Volkswagensem Golfem (będący pod wpływem alkoholu) zderzył się z samochodem marki Fiat 126p

5 stycznia w Kotlinie kierujący Fiatem 126p potrafił siedzącego na prawym pasie jeźdźcę mężczyznę (w ciężkim stanie przewieziono go do szpitala w Jarocinie)

6 stycznia w gościńcu „Walcerek“ nastąpił nagły zgon 30-letniego mężczyzny. Prawdopodobną przyczyną zgonu było nadmierne spożycie alkoholu.

w nocy z 23 stycznia z terenu ogródków działkowych przy ul. Żerkowskiej skradziono piec, 5 kur, 1 koguta, 1 indyk (czyżby ktoś chciał założyć fermę drobiarską?).

Rosnie liczba bezrobotnych — w dniu 8.1.1991 r. wyniosła ona 2749 osób.

W artykule „Wielka Radość“ („GJ“ nr 13) wkradła się pomyłka. Winno być: Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej Nr 6 w Jarocinie - 1241-132-4 Bank Spółdzielczy Jarocin.

Ś l u b y

Hieronim Kuciński — Beata Szukowska
Marek Krawicki — Danuta Chłopańska

Z G O N Y

Maria Jeleniewska	1. 84
Edmund Banaszak	1. 62
Stanisław Mielcarek	1. 59
Czesław Robakowski	1. 80
Seweryn Andrzejczak	1. 67
Joanna Świątek	1. 82
Józef Skokowski	1. 80
Andrzej Ignasiak	1. 30

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Wytwórczo Usługowa Spółdzielnia Pracy w Jarocinie, ul. Moniuszki 14

O G Ł A S Z A

Przetarg nieograniczony na:

- Ciągnik „URSUS“ G-360 nr rej. KLC-382 K z ładowaczem „TUR“
- cena wywoławcza razem 33.660 tys. zł.
- Przyczepa nr rej. KLL 947 P
- cena wywoławcza 3 mln. zł.

Pojazdy można oglądać przy ul. Moniuszki 14.

Przetarg odbędzie się 24 stycznia 1991 r. o godz. 10-tej w siedzibie Spółdzielni. W razie nie dojścia do skutku I przetargu, drugi przetarg odbędzie się w dniu 29 stycznia br. o godz. 10-tej. Wadium w wysokości 10% należy wpłacić w kasie Spółdzielni w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu.

Poza tym Spółdzielnia sprzedaje:

- wózek akumulatorowy typ WNA 1320
- maszyny szwalnicze „Łucznik“ Lz-3

LISTY DO REDAKCJI BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA

Jako długoletni czytelnik Pedagogicznej Biblioteki w Jarocinie chciałbym podzielić się moimi refleksjami.

Jak ważną rolę w naszym środowisku pełni ta instytucja nie muszę nikogo przekonywać. Swoje uwagi pragnę odnieść do sprawy lokalu, właśnie ona spowodowała mnie do zabrania głosu.

Ostatnio biblioteka została przeniesiona do pomieszczenia w budynku po byłej PZPR. Z zadowoleniem przyjąłem wiadomość o przeprowadzce, mając nadzieję, że po wieloletniej pracy w krytycznych warunkach ta tak dobrze zaopatrzona i potrzebna placówka uzyska lokal, w którym mogłaby funkcjonować wiele lat. Niestety, bibliotece przyznano tylko część sali na I piętrze wspomnianego budynku. Drugą część zajmuje dział społeczno-polityczny Biblioteki Publicznej. Z pozycji tam zgromadzonych nikt obecnie nie korzysta, w związku z tym czy nie byłoby lepiej zlikwidować go (usunąć do magazynu), a Bibliotece Pedagogicznej oddać całe pomieszczenie? Przy obecnym rozwiązaniu ma ona bowiem ograniczone możliwości rozwoju, a przede wszystkim pozbawiona jest w dalszym ciągu czytelników. Czyżby w najbliższym czasie ponownie była skazana na ciasnotę i problemy z pomieszczeniem księgozbioru?

W tym miejscu warto powiedzieć o warunkach, w jakich biblioteka pracowała do tej pory. Jak tylko pamiętam zajmowała ona lokal w budynku należącym do Liceum Ogólnokształcącego. Na

niewielkiej przestrzeni zgromadzono cenny księgozbiór z dziedziny pedagogiki, psychologii, teorii literatury, nauk przyrodniczych, Ogółem ok. 23 tys. książek oraz 1400 oprawionych tomów czasopism. Z latami przybywało książek, regałów, kartotek, dostawiano nadstawki na regały, ograniczony był dostęp do katalogów. W takim zagęszczeniu korzystanie z księgozbioru stało się bardzo trudne, tym bardziej, że od lat brakowało czytelników, a przecież jest to miejsce którego nie powinno brakować w żadnej bibliotece. Gdzie korzystają z prenumerowanych czasopism (ogółem ok. 60 tytułów), głównie metodycznych, ale też psychologicznych, społeczno-kulturalnych, wśród nich ukazujących się do niedawna tylko w tzw. II obiegu? Są one często jedynym źródłem informacji, a zmiany zachodzące w oświacie wręcz zmuszają do korzystania z nich. Coraz częściej uczniowie szkół średnich poszukują materiałów w Bibliotece Pedagogicznej, niestety brak czytelników eliminuje ich jako użytkowników. Warto wspomnieć, że biblioteka na życzenie sprowadza z innych krajów po-

zycze trudno osiągalne, a ponadto swój księgozbiór udostępniają m. in. Biblioteka Narodowa, Jagiellońska, biblioteki uniwersyteckie - często zastrzegając, by zbiory udostępniać tylko w czytelniku. Ale jak to zrealizować?

Należy zaznaczyć, że Biblioteka Pedagogiczna wiele lat walczyła o nowy lokal, niestety bez skutku. Zmieniające się władze nic nie zrobiły, aby poprawić jej warunki. W końcu sytuacja lokalowa stała się na tyle krytyczna, że bibliotece groziło zawieszenie działalności. Znalezienie nowego pomieszczenia było więc koniecznością, tym bardziej, że Liceum, będąc również w trudnej sytuacji, domagało się odzyskania swoich pomieszczeń.

Trzeba przyznać, że w tej sytuacji władze okazały bibliotece przychylność, a i wybór miejsca był trafny (poza stała w centrum miasta). Dziwi tylko, dlaczego nie przewidziano, że biblioteka to instytucja, której działalność należy oceniać perspektywnie. Jednak nie tracę nadzieję, że władze będą miały nadal na uwadze dobro Biblioteki Pedagogicznej aby prace podejmowane dla zaspokojenia potrzeb oświaty i kultury nie uległy ograniczeniu.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Komu piwko, komu...?

Wracają stare dobre czasy. Było już kiedyś, że w Jarocinie funkcjonowało, i to skutecznie, 17 knajpek, knajp, pijalni. Zgóry jednak zakładano, że lud pracujący musi się napić. Ba, wręcz winien się napić wieczorem po pracy, w sobotę po południu, w niedzielę po sumie. Jak lud pije to jest dobrze, bo się cieszy, nie myśli zbyt wiele, zmęczony wstaje rano do ciężkiej roboty, a po południu to samo. Karczmy prowadzili więc różni przedsiębiorcy facci, bo zarobek był łatwy, szybki, a spragniony klient grosza na piwko nie żałował a jeśli nawet nie miał, to brał na borg a w dzień wypłaty zwracał właścicielowi karczmy dług. I oto doczekaliśmy się! Te czasy wracają. Pijalni piwa powstaje wiele. Na każdym Osiedlu już jakaś działa, w każdej większej wiejskiej osadzie. Nowi dorobkowiec szybko i skutecznie nabijają kubki, a struga piwnej lury płynie wartko i obficie każdego dnia. Nie dano nawet spokoju ulicy św. Ducha! Dosyć, że na ulicy św. Ducha, to jeszcze naprzeciwko mieszkania księży z kościoła św. Marcina. I tak oto święte osoby mają dodatkowe zajęcie, gdyż w razie wiania przez klienta nadmiernej ilości trunku w siebie, może być on spokojny, gdyż w razie sytuacji krytycznej może otrzymać, w razie czego, jeśli już nie rozgrzeszenia, to przynajmniej ostatnie namaszczenie. Pijalnie piwa skutecznie są wspomagane przez różne osiedlowe sklepy, kioski spo-

żywcze i tylko w spokojny niedzielny poranek słysząc jak rodacy skutecznie przy piwku reformują Najjaśniejszą Rzeczypospolitą. Za handelek piwkiem biorą się zaś różne przedsiębiorcze osoby i coraz ich więcej. Kultury picia jeszcze żadnej, ale może już wnukowie dziesiątych spragnionych się nauczą pić spokojnie, bez krzyków i hałasów, i tylko tyle, aby wprawić się w dobry humor, ugasić pragnienie. Wszystko przecież jest dla ludzi.

Smutne tylko, że w tym samum mieście nie ma kto porządnie naprawić zepsutych butów, uszyć tanio i dobrze ubrania lub sukienki, naprawić fachowo zepsuty samochód, wyregulować zegarek. Spróbuj kupić po 20.00 chleb lub mleko, jeśli zapomnieliś wcześniej. Tylko piwko do 22.00 dostaniesz prawie wszędzie. Wypożycz książkę wieczorem, jeśli dziecko do szkoły akurat potrzebuje, znajdź fachowca bo idzie atrakcyjny film a Tobie właśnie nawalił telewizor. Chciałbyś pójść do jakiejś placówki kulturalnej z przyjaciółmi, bo akurat nabrałeś ochoty. Zdarzy się, że zapragnąłeś w gronie poważniejszych osób, nie najmłodszych już, z godzinę, dwie, zatańczyć, to co - pojedziesz do Warszawy? Napiliś się czasem grzanego wina z przyjaciółmi aby ponarzekać na los - ale gdzie?

Pustynia usługowa! Placówki kultury funkcjonują jak urzędnicze biura, naj-

JAROCINIACY

Andrzej Szperna Naczelnik Stacji PKP w Jarocinie



Mówi kolejarzom pan Naczelnik Szperna: „Służba dla kolei - trudna, ale wierna!”

EXPORT - IMPORT

Wojciech Bojko

Zatrudni od zaraz

Sekretarkę

z umiejętnością pisaną na maszynie
oraz obsługi telexu, a także znajomością
języka angielskiego lub niemieckiego

Zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej
„Solidarność” w Radlinie poszukuje kandydata
na stanowisko

PREZESA ZARZĄDU

Kandydat na Prezesa Zarządu powinien spełniać następujące warunki:

- wiek nie przekraczający 50 lat i dobry stan zdrowia,
- wykształcenie wyższe lub średnie rolnicze,
- staż pracy minimum 10 lat na stanowisku kierowniczym w rolnictwie.
- preferowana znajomość branży.

Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty z Zarządem RSP codziennie oprócz sobót w godz. od 8.00 do 15.00 w terminie do dnia 25 stycznia 1991 roku.

Oferujemy najtaniej:

- dywany z Kowar
- wykładziny wzorzyste
- cement
- lastrico ceramiczne
- odtwarzacze, wideo

Usługi:

- płytkarsko - budowlane
- transportowe 24 tony
z planeką

WILCZYŃC I
tel. Kotlin 71

NOWO OTWARTY SKLEP MASARSKI

(pełen asortyment wyrobów wędliniarskich)

Jarocin, ul. B. Chrobrego 3

Poleca swoje usługi

Kupię mieszkanie własnościowe
M-3 lub M-4

w nowym budownictwie w Jarocinie
adres w redakcji

JEŚLI CHCESZ **NAJ** SZYBCIEJ
TANIEJ
LEPIEJ

zdość prawo jazdy kat. A, B, T, E
zgłoś się do

**OŚRODKA SZKOLENIA
KIEROWCÓW**

Robert Urbaniak

Jarocin, ul. Matejki 14
codziennie od 16.00 – 18.00
oprócz sobót i niedziel)

Zapraszamy

Ogłoszenia drobne

■ Sprzedam Mercedes 406 rok 1973 skrzyniowy tel 29-39 cena do uzgodnienia.

■ Sprzedam motor inwalidzki „Picolo-Duo” Cielecha, ul Sportowa 3

■ Zamienię pokój z kuchnią na większe. (czynsz 9300 zł) Jarocin, ul. Kilińskiego 2/7

■ Pilnie sprzedam telewizor kolorowy „Grundig” 26 cali radio stereo „Amator” 3 Informacja w redakcji.

■ Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni 520 m² położoną w centrum Jarocina.

Informacja w Redakcji.

■ Fachowe i tanie kładzenie płytek Jarocin, ul. Al. Niepodległości 9/11

■ Sprzedam 73 arg lasu w Jarocinie Zofia Wolińska Jarocin, ul. Wojska Polskiego 135

■ Sprzedam Fiata 125 p. Rocznik 1983 Cena 11,5 mln Jarocin, Osiedle Konstytucji 3 go Maja 25,11.

■ Sprzedam Audi 80 rocznik 1981 oraz wózek dziecięcy głęboki prod. NRD Os. T. Kościuszki 5,22 po 18.00

■ Peugeot 504 sprzedam lub zamienię na Fiata 126 p. tel. 29-39

■ Sprzedam Dacie 1310 Zakrzew 42

■ Pilnie poszukuję mieszkania (2 pokoje z kuchnią). Płatne z góry za pół roku. Adres w redakcji.

■ Uczennica fryzjerska potrzebna od zaraz. Adres w redakcji.

■ Videofilmowanie CB-Radio-montaż-serwis Kazimierza Wielkiego 87

■ Sprzedam Fiata Uno rocznik 1983 stan bardzo dobry. Jarocin ul. Jagiełły 19.

Z ostatniej chwili

W sobotę 12 grudnia br. uczniowie ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Jarocinie wezmą udział w programie telewizyjnym „5 - 10 - 15”, w konkursie „Szkoła biznesu”.

W ramach kółka chemicznego redagują oni pismo krzyżówkowe „Szelm”. W konkursie zaprezentują je jako przykład prowadzenia działalności gospodarczej. Opiekunem uczniów jest Anna Muzyka.

Gospodarowanie przestrzenne

Ocena aktualności miejscowych planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego miasta (z 1974 r., aktualizowany w 1985 r.) i gminy (z 1985 r.) Jarocin spowodowała uchwałę Rady Gminy i Miasta o potrzebie opracowania nowych planów.

Wojewódzkie Biuro Planowania przestrzennego w Kaliszu (zespół autorski w składzie: Regina Skiba - generalny projektant, Jacek Rzepa i Dorota Błaszczuk) w połowie 1990 r. rozpoczęła pracę nad projektami miejscowych planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Jarocin. Zgodnie z obowiązującymi przepisami (Ustawa z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym) projekty planów zostaną opracowane w dwóch fazach, z których każda ma własną procedurę formalno - prawną, a mianowicie: faza I - sporządzenie projektu założeń do planu i uchwalenie tych założeń, faza II - sporządzenie projektu planu i uchwalenie planu.

Aktualnie zakończony został I etap prac nad planem gminy, tj. opracowano

projekty założeń do tego planu, które zgodnie z delegacją ustawową wstępnie będą do publicznego wglądu od 15 stycznia 1991 r. w Biurze Planowania Przestrzennego w budynku Urzędu przy Al. Niepodległości.

W tym miejscu zachęcamy Szanownych Czytelników do skorzystania z szansy bezpośredniej partycypacji w procesie planowania rozwoju przestrzennego własnej gminy (a w przyszłości i miasta), możliwości złożenia sprzeciwu wobec formulowanych decyzji oraz przedstawienia kontrargumentów i własnych propozycji.

Zagadnienia związane z zagospodarowaniem przestrzeni miasta i gminy zostaną przybliżone w następnych numerach.

Jacek Rzepa

cd. KOMU PIWKO KOMU...

częściej do 15.00 a czasem najwyżej do 17.00, kiedy ty dopiero po pracy zaczynasz życie rodzinne, kiedy pomyślałeś, że człowiek nie może tylko zamknąć się w czterech ścianach koszarowego osiedla, że czasem musi się z kimś spotkać, pogadać kulturalnie, załatwić drobne, ale

NADAL BRAK ŁAWNIKÓW

W dniu 29 grudnia 1990 r. Prezes Sądu Rejonowego w Jarocinie odebrał przyrzeczenie od nowo wybranych przez Urząd Gminy i Miasta ławników - na kadencję 1991 - 1994.

Ławnicy sądowi orzekać będą w trzech Wydziałach Sądu: Karnym, Rodzinnym i Pracy, natomiast ławnicy wybrani do kolegium d/s wykroczeń rozstrzygać będą w sprawach o wykroczenia i odwołania od postępowania mandatowego.

Dla prawidłowego funkcjonowania sądu powinno być powołanych 109 ławników, a do kolegium d/s wykroczeń 47. Nie wszystkie jednak mandaty zostały obsadzone, a część nowych ławników nie stawiała się do przysięgi. Nie mogą więc podjąć funkcji - pomimo wyboru.

dokuczliwe drobności, wymagające usług fachowca.

Ża to piwa masz pod dostatkiem, podanego byle jak, byle szybko, byle drogo i uważaj by Cie sąsiad półpijany nie oblał od stóp do nóg! Ech! Chodźmy się napić piwa!

Obserwator!

okruchy z przeszłości

POWIATOWE PERYPETIE JAROCINA

Przed kilkoma dniami w prasie ukazała się, sygnowana przez PAP, wiadomość: „Lokalne społeczności pragną powrotu powiatów. Zaproponowana przez rząd koncepcja rejonowania administracyjnych okazała się niewypałem. Premier powołał komisję do opracowania nowego podziału administracyjnego kraju. Wszystkie wskazuje na to, że liczba województw zmniejszy się do kilkunastu i powstanie sześciel pośredni - czyli właśnie powiaty”.

Niezależnie od tego w jakim kierunku pójdą prace tej komisji, warto przypomnieć powiatowe perypetie Ziemi Jarocińskiej.

Podział kraju na powiaty sięga XIV wieku. Początkowo były to okręgi podlegające sądownictwu sądu ziemskiego. Później stały się one jednostkami podziału administracyjnego.

W Polsce przedrozbiorowej teren Ziemi Jarocińskiej podzielony był między powiaty: pyzdrowski, kaliski i kościański. Jarocin, Żerków, Nowe Miasto nad Wartą czy Jaraczewo należały do pyzdrowskiego, ale już Witaszyce, Kotlin, Tarce czy Lubinia Mała do kaliskiego a Chocicza czy Boguszyn do kościańskiego. W czasie Księstwa Warszawskiego miastem powiatowym dla Ziemi Jarocińskiej był Krotoszyn.

Po Kongresie Wiedeńskim Wielkopolska, z wyjątkiem części wschodniej,

jako Wielkie Księstwo Poznańskie, włączona została do Prus. Państwo pruskie przywiązywało dużą wagę do organizacji nowoczesnej, funkcjonalnej i sprawnie działającej administracji. Stąd też jednolity, obejmujący całą monarchię, schemat administracji oraz ustawodawstwo pruskie wprowadzono na terenie nowej prowincji. Nastąpiło to w 1817 roku i wtedy, z terenów należących uprzednio do powiatów odolanowskiego, krotoszyńskiego i sieradzkiego, utworzono powiat pleszewski. Objął on swym zasięgiem większość terytorium Ziemi Jarocińskiej. Tylko Jaraczewo należało do śremskiego a Żerków i okoliczne wioski, po Prośnę i Wartę, do wrzesińskiego. Taki układ utrzymał się przez 70 lat.

Nowego podziału administracyjnego Prowincji Poznańskiej dokonano 6 czerwca 1887 roku. Liczbę powiatów zwiększono z 27 do 40 a jednym z nowopowstałych był jarociński. Według danych z 1885 roku jego powierzchnia wynosiła 547 kilometrów kwadratowych a zamieszkiwało go 46 850 osób.

Następna interesująca nas, istotna zmiana miała miejsce w okresie międzywojennym. Z dniem 1 kwietnia 1932 roku uległa zmniejszeniu liczba powiatów. Między innymi został zlikwidowany powiat pleszewski a większą część jego terytorium włączono do jarocińskiego.

W kierunku Kalisza sięgał on aż za Gołuchów. Granica przebiegała między Łucharami a Kościelną Wsią. Jeśli nie brać pod uwagę drobnej zmiany z 1934 roku, gdy kilka wiosek z jarocińskiego przyłączono do ostrowskiego, podział ten trwał do końca 1953 roku. Reaktywowano wówczas powiat pleszewski. Powstał on z terenu odłączonego od jarocińskiego i skrauków kaliskiego, konińskiego i krotoszyńskiego. Powiat jarociński wrócił wówczas do zasięgu sprzed 1932 roku.

Ostatnią, tym razem radykalną, zmianę przyniosła Ustawa z dnia 28 maja 1975 roku o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa. W preambule do niej pisano: „W celu dostosowania podziału administracyjnego do potrzeb przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, stworzenia warunków bardziej sprawnego zarządzania gospodarką narodową oraz funkcjonowania organów władzy państwowej, a także lepszego zaspokajania rosnących potrzeb społeczeństwa stanowisz co następuje...”, i w Art. 33 stwierdzono, że „znosi się powiaty jako jednostki podziału administracyjnego Państwa”.

Minęło kilkanaście lat i kusi pytanie, czy koło historii dokona pełnego obrotu.

Eugeniusz Czarny

Pod hasłem „Miniatury Śmiełowskie” co dwa tygodnie ukazywać się będzie cykl felietonów historycznych, w których spotykać się będziemy z interesującymi czy wręcz wybitnymi postaciami goszczącymi na przestrzeni dziejów w pałacu śmiełowskim. Można tu z dumą stwierdzić, że Śmiełów jako jeden z wielu usytuowanych na terenie Wielkopolski dworów szlacheckich został szczególnie uhonorowany licznymi wizytami ważnych dla naszego kraju osób. I o tych osobach, a szczególnie o ich pobycie na jarocińskiej ziemstów kilka chciałabym skreślić. Spotkania te będą także okazją do ukazania samego Śmiełowa, miejsca - jak sądzę - szczególnie interesującego nie tylko w skali naszego rejonu. Już w 1863 roku Tygodnik Ilustrowany notuje: „W dzisiejszym w. ks. poznańskim, blisko granicy królestwa polskiego i miasteczka Pyzdry, leży pod Żerkowem wieś Śmiełów, jedna z najpiękniejszych siedzib wiejskich księstwa... (..) Pałac śmiełowski otacza rozległy uroczaj piękności park, przez który przepływa rzeczka Lutyńia, niedaleko stamtąd do Warty wpadająca. Spod kolumnady pałacowej piękny widok otwiera się na pasmo gór żerkowskich...”

Sądzę, że uroki tego miejsca docenił również A. Mickiewicz, Konstancja Łubieńska, H. Sienkiewicz, Maria Gorecka (córka Mickiewicza), I. Paderewski, Wojciech Kossak, A. Nowaczyński, L. Różycki, gen. Haller i wielu, wielu innych uspaniałych twórców i polityków przebywających w gościnnych murach pałacu śmiełowskiego.

■ ■ ■ ■ ■
 ■ Odkupię abonament telefoniczny
 ■ w mieście Jarocinie
 ■ oferty z ceną zgłaszacz
 ■
 ■ Os. Kościuszki 2/29
 ■ JAROCIN
 ■ ■ ■ ■ ■

Miniatury śmiełowskie

Zanim skoncentruję się na pobycie wyżej wymienionych osób na ziemi żerkowskiej, chciałabym w kilku zdaniach przedstawić dzieje Śmiełowa, a szczególnie jego pierwszych właścicieli, gdyż to właśnie na ten okres przypada jedna z najważniejszych wizyt, a mianowicie wizyta A. Mickiewicza.

Pałac, w którym obecnie mieści się Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu został wybudowany w 1797 roku przez warszawskiego architekta Stanisława Zawadzkiego na polecenie Andrzeja Gorzeńskiego, właściciela dóbr od roku 1784. Obok Stanisława Zawadzkiego do całościowego efektu przyczynił się również Michał Ceptowski, autor elementów sztukatorskich oraz bracia Franciszek i Antoni Smuglewiczowie - wykonawcy dekoracji malarskich wnętrza pałacu.

Ze względu na tematyczny profil naszych pogadek szczególnie ważna będzie postać drugiego właściciela dóbr śmiełowskich - Hieronima Gorzeńskiego, syna Andrzeja. Hieronim Gorzeński w latach 1810-1812 studiował na Uniwersytecie Wileńskim, po czym przyłączył się do wojsk napoleońskich maszerujących na Moskwę jako adiutant marszałka Davoust'a. Ranny w bitwie pod Możajskiem z trudem powrócił do Wilna, gdzie opiekę nad nim rozłożył sam Jan Śniadecki. Za waleczność został odznaczony krzyżem Virtuti Militari. W 1814 roku wraca do Śmiełowa, który w 1821 r. staje się jego własnością zgodnie z testamentem ojca. W rok później poślubił Antoninę Bojanowską, z którą ma pięciu synów.

Pod pozorem lojalności wobec władz pruskich Hieronim był w rzeczywistości gorącym patriotą (należał do Towarzystwa Patriotycznego i Związku Kosynierów) udzielającym pomocy i schronie-

nia działaczom konspiracyjnym. Należy jeszcze zaznaczyć, że Śmiełów leżał niedaleko granicy między zaborem rosyjskim a pruskim i dzięki swemu położeniu był dogodnym schronieniem dla spiskowców próbujących przepłynąć przez rzekę do ogarniętego powstaniem Królestwa.

Wiadomość o wybuchu powstania listopadowego dotarła do Mickiewicza, gdy przebywał w Rzymie. Mimo pierwotnego planu szybkiego wyjazdu do Polski, pobyt jego we Włoszech przedłużył się do kwietnia 1831 roku. Dłaczego? Dokładnie nie wiadomo. Sam Mickiewicz wspomina o „okolicznościach nieprzewidywanych”, można spotkać również interpretację, że brał udział w przygotowaniu powstania we Włoszech (zakończyło się jedynie rozruchami). Następnie spędził miesiąc w Szwajcarii, skąd droga jego prowadziła do Paryża, gdzie nawiązał kontakty z misją polską, próbującą pozyskać poparcie dla kraju. Przypuszcza się, że z Francji wyruszył jako emisariusz wioząc z sobą pisma od Legacji Polskiej w Paryżu do Rządu Narodowego. Tak więc Warszawa była ostatecznym celem podróży poety, którego jednak nigdy nie osiągnął. Kresem wędrówki okazała się Wielkopolska, gdzie dotarł przez Drezno, zatrzymując się tam na krótko. Prawdopodobnie pierwszą miejscowością, jaką odwiedził był Poznań, po czym po kilkudniowej wizycie w Kopaszewie, w połowie sierpnia 1831 roku przewieziony przez Ksawerego (lub Kaliksta Bojanowskiego) szwagra Hieronima Gorzeńskiego - dotarł do Śmiełowa. Powstanie już dogorywało.

c.d.n.
 Ewa Kostofowska

Prawniki wyjaśnia

„WINA BEZIMIENNA”

Lista przypadków, kiedy w sądach doszło do stwierdzenia odpowiedzialności zakładu leczniczego za szkody wyrządzone przy leczeniu jest długa. Na przykład Skarb Państwa zobowiązany został do wypłacenia odszkodowania w sytuacji, gdy pacjenta nie skierowano do specjalisty, a zachodziła bezwzględna tego konieczność. Zasądzone były także odszkodowania, gdy szkoda powstała na skutek złych warunków leczniczych i sanitarnych szpitala; gdy dokonywano operacji niezgodnie z zasadami aseptyki; gdy zarażono pacjenta w szpitalu chorobą zakaźną ze względu na brak igieł i strzykawek jednorazowego użytku. Były i także sprawy, kiedy Skarb Państwa ponosił

odpowiedzialność za odmowę udzielenia pomocy lekarskiej przez społeczny zakład służby zdrowia; za zwinokę w dokonaniu zabiegu; za dokonanie zabiegu na innym chorym wskutek wadliwej identyfikacji pacjenta; za pozostawienie ciała obcych (najczęściej tamponu), chusty, narzędzi chirurgicznych) w polu operacyjnym.

Orzecznictwo sądowe wówczas mówi o szkodach wynikających z leczenia, gdy uszczerbek powstał przy leczeniu był do uniknięcia. A więc nie powstałby, gdyby leczenie prowadzone było właściwie, prawidłowo, z zachowaniem zasad wiedzy medycznej, reguł aseptyki, przy właściwym nadzorze pielęgniarskim itp.

Tylko za takie szkody, za które ktoś ponosi odpowiedzialność z racji zaniedbań, winy osoby leczącej czy z winy zakładu leczniczego, chory lub jego rodzina, w razie śmierci pacjenta, mogą uzyskać odszkodowanie.

Sytuacja dowodowa pacjenta bywa jednak trudna. Nie mając zazwyczaj przygotowania, będąc w sprawach medycznych laikiem, pacjent nie jest w stanie dociec na czym polegało zaniedbanie lub kto jest winien powstaniu szkody. Orzecznictwo sądowe, aby pomóc poszkodowanemu w przeprowadzeniu dowodu, wprowadziło konstrukcję „winy bezimiennnej”. W ramach tej konstrukcji poszkodowany ma obowiązek wykazania szkody oraz faktu niedbalstwa, nie musi

natomiast udowadniać, kto był sprawcą zaniedbania. Wystarczy, aby z okoliczności sprawy wynikało, że szkoda powstała w procesie leczenia, a jej przyczyną było zaniedbanie osoby wchodzącej w skład personelu medycznego.

Warto na zakończenie wskazać, że Sąd Najwyższy stosuje następujące reguły odpowiedzialności zakładu leczniczego za szkody wyrządzone przez członków personelu zatrudnionego w tych zakładach. Po pierwsze — każdy pracownik

jest, bez względu na zajmowane stanowisko, funkcjonariuszem państwowym (jest nim zatem lekarz, pielęgniarka, felczer, sanitariusze, salowa itp.). Po drugie — za szkody wyrządzone przez lekarza lub personel pomocniczy odpowiada Skarb Państwa bezpośrednio lub pośrednio państwowa jednostka organizacyjna, np. Akademia Medyczna czy określony bliżej Zespół Opieki Zdrowotnej. Po trzecie — Skarb Państwa lub zakład leczniczy odpowiada za każdą szkodę wyrządzoną przez lekarza lub personel pomocniczy, zatrudniony w zakładzie państwo-

wym bez względu na to, czy dopuszczono się odstępstwa od zasad wiedzy medycznej, czy też zaniedbań o charakterze organizacyjnym i administracyjnym. Po czwarte — do powstania odpowiedzialności Skarbu Państwa musi być także spełniony ten warunek, że pacjent poszkodowany wykaze, iż powstała u niego szkoda pozostaje w związku przyczynowym z wadliwym leczeniem oraz musi udowodnić winę lekarza lub innych członków personelu medycznego lub administracyjnego zakładu leczniczego. (Lex)

HOROSKOP TYGODNIA

„W dniu urodzin Twoich planety
wytoczyły Twoje losy,

dążąc więc do życia mety
czynisz tak, jak chcą planety...”

L. Szuman

BARAN (21 III - 20 IV)

Miłość - Twoja prostolinijność jest rozbrajająca, ale do czasu...

Praca - Więcej cierpliwości. Zauważ, że Twoja agresywność bywa często niezasadniona.

Przeestroga - W najbliższym tygodniu nie staraj się załatwiać nawet najmniejszych spraw w naszym Urzędzie Miasta.

BYK (21 IV - 21 V)

Miłość - Najwyższy czas zmienić swój obiekt zainteresowania.

Praca - Siedź cicho, a przetrzymasz burzę i gromy. Małe problemy!

Dobra rada - Staraj się omijać rynek, gdyż pieniądze tonieją Ci szybciej niż lód, a niestety, nie mnożą się.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI)

Miłość - Tydzień zapowiada się dosyć burzliwie. Sprzeczki, „ciche dni”, ale pod koniec tygodnia nastąpi zwrot o 180°.

Praca - Spokój... prawdopodobnie przed burzą.

Dobra rada - Jeżeli masz kłopoty ze zdrowiem, to weź poprawkę na nasz Ośrodek Zdrowia i poproś o 1 lub 2 dni urlopu.

RAK (22 VI - 22 VII)

Miłość - Coś się psuje. Twoja drażliwość i wybuchowość są już nie do wytrzymania. Spróbuj coś zmienić.

Praca - Zbyt duża nerwowość, która może tylko spowodować kłopoty ze zdrowiem.

Przeestroga - Omijaj w najbliższym tygodniu ul. Św. Ducha, gdyż wszystkie złe prądy przeciwko Tobie skupiły się właśnie tam.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Miłość - Pamiętaj, że nie jesteś najważniejszy i najmądrzejszy. Inni też mają

coś do powiedzenia.

Praca - Czekaj Cię nawał pracy... 'sprawozdania itp. itd. Nie licz tylko na własne siły.

Dobra rada - Mały spacer po rynku wieczorem, czemu nie???

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Miłość - Musisz uzbroid się w cierpliwość, a na pewno zaowocuje ona pod koniec tygodnia.

Praca - Pamiętaj, że jaki początek roku, taki cały rok. Zaczęłeś nieciekawie... musisz szybko to zmienić.

Dobra rada - Więcej witamin! Odwiedzaj częściej warzywniaki, wszak roznożyło się ich jak grzybow po deszczu.

WAGA (23 IX - 23 X)

Miłość - Dobry okres, prawie sielanka. Nie zburz tego swoimi „humorkami”.

Praca - Nigdy nie jest za późno na odrobienie strat. Nie oczekuj już pomocy innych.

Dobra rada - Karnawał trwa. Zorientuj się, gdzie w Jarocinie w najbliższym tygodniu odbędą się zabawy i wybierz się.

SKORPION (24 X - 22 XI)

Miłość - Twoja zazdrość robi się już chorobliwa. Tylko komu ma ona wyjść na zdrowie???

Praca - Praca to nie zabawa... trzeba to uwręścić rozgraniczyć.

Dobra rada - Jeżeli jeszcze nie wiesz, że w Jarocinie znajduje się najdłuższa aleja grabowa w Wielkopolsce, to koniecznie wybierz się do parku i poszukaj.

STRZELEC (23 XI - 21 XII)

Miłość - Tydzień obfity w przyjęcia, podróże - zwróć uwagę na osobę spod Twojego znaku zodiaku.

Praca - Dobry okres. Sprawdzisz się w wielu zadaniach. Mały awans niewykluczony. Dobra rada - Sprawdź swoją kondycję i odwiedź wszystkie pijalnie piwa w naszym mieście. Ciekawe czy Ty pierwszy się wyczerpiesz, czy Twoja kieszka???

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I)

Miłość - Okres ogólnie dobry, choć nie ominą Cię drobne sprzeczki. Nie wywołuj ich sam.

Praca - Twoja wewnętrzna koncentracja oraz niezależność pomogą Ci w pokonaniu trudności, na jakie ostatnio napotkałeś.

Przeestroga - Jeżeli masz do załatwienia jakieś sprawy na poczcie ew. w PZU odłóż je lepiej na przyszły tydzień. Kolejki nie są na Twoje siły.

WODNIK (21 I - 20 II)

Miłość - Zwróć uwagę na osobę spod znaku Lwa. Naprawdę warto, nie pożałujesz!

Praca - Działaj w cieniu, myśląc i pracując nad bardziej praktyczną i opłacalną przyszłością dla siebie i najbliższych.

Dobra rada - Ponieważ Wodnik najlepiej czuje się w wodzie, odwiedź Zespół Sportowo - Rekreacyjny w Jarocinie (basen).

RYBY (21 II - 20 III)

Miłość - Duże zmiany w życiu sercowym. Rozpocznie się okres sentymentalny i romantyczny.

Praca - Więcej samodyscypliny. Weź się ugarsć i rozpocznij swój program odnowy.

Dobra rada - Spacer po parku uraduje Twoje serce, a wspaniały pałac Radolińskich może wywołać same piękne wrażenia estetyczne.

MERKURY I WENUS

Gazeta Jarocińska

REDAKCJA: Regina Błaszak (sekretarz), Zbigniew Czechak
Władysław Staśkiewicz (redaktor naczelny)

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Aleksandra Pilarczyk, Gerard Paluszki-
mierz, Lidia Staśkiewicz, Eugeniusz Czarny, Tomasz Mikołajczak
(grafik), Marian Walczak.

WYDAWCA: Spółka Wydawnicza „ALDUS”

DRUK: Kaliskie Przedsiębiorstwo Produkcji Łusnej „Las” Zakład
Poligraficzny Jarocin, ul. Gulebia 3, telefon 23 - 81.

ADRES REDAKCJI: Rynek Ratusz, 63 - 200 Jarocin, telefon 23 - 14
BIURO OGŁOSZEŃ: przy redakcji, czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 12.⁰⁰ - 16.⁰⁰ w soboty w godz. 10.⁰⁰ - 12.⁰⁰

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Zastrzegamy
sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Informacje o abonamencie w biurze redakcji.